Nr. 6 i 7. Kraków, dnia 1 lipca 1921 r. Rok XIII.

GŁOS
NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH

Miesięcznik „Małopolskiej Organizacji niższych funkcjonarjuszy państwowych w Krakowie".

PRENUMERATA:
w Polsce z przesyłką pocztową rocznie 120 Mk, półrocznie 60 Mk.
Numer pojedynczy 12 Mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Jana L. 22.
Autorom zapewniona ścisła dyskrecja. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacje uwzględnia się do 30 dni.

Błędne koło.

Życie pracownika państwowego w Polsce jest jednem z najtrudniejszych wogóle. Ma on być elementem twórczym w organizacji państwowej, ale w takim razie ma Rząd obowiązek myśleć za niego tam, gdzie chodzi o byt jego i jego rodziny. Ma on być w myśl Konstytucji wolnym obywatelem wolnej Rzpltej — a w takim razie Rząd musi szanować jego prawa. Człowiek zdany na własną inicjatywę i przedsiębiorczość w dziedzinie choćby tylko aprowizacji, jest w czasach dzisiejszych tak absorbowanym przez tę stronę życia, że na załatwianie obowiązków pozostanie mu nie wiele wolnego czasu. Musi on jednak swoje godziny biurowe odsiedzieć. Tak, on je odsiedzi, ale umysł jego będzie plątał się bezradnie wśród mąko — chlebo — i smalconośnych przedsiębiorstw i instytucji. Taki umysł zużywa przeważną część swej energji i siebie bez pożytku dla zakładu, wraz zaś i wydatność jego pracy maleje. Gdy zaś ta walka o chleb codzienny przedłuża się, nie dziwmy się, że umysły zaczynają się niepokoić.

Poruszyliśmy przykładowo tylko dziedzinę aprowizacji. Pozatem zaś jest cały labirynt interesów innych, wśród których w codziennem życiu zużywa się energja pracownika państwowego.

Tymczasem Rząd czyni takie wrażenie, jakgdyby czekał na to, kto wywrze najsilniejszy nacisk, by temu dopiero dać. Jest to niezdrowe. W tym kierunku rozwija się »z góry« jak najmniej energji, by sprawę poprowadzić dobrze, jakkolwiek każdy z referentów aprowizacyjnych wie o tem doskonale, iż wydatność prac biurowych może uregulować tylko należyte zabezpieczenie bytu pracowników i ich rodzin. Natomiast rozwijać się zaczyna wiele sił w tym kierunku, by przemocą i postrachem to stworzyć, co psuje niedola. Zwolna tedy, ale konsekwentnie rozpoczyna się walka z organizacjami. Są one nie na rękę, bo przypominają »panom wielkorządcom« ich obowiązki względem maluczkich. Jak duch Banka dźwiga się stary system. Dobre słowo, które jest silniejszem czasem i bardziej niewolącem do wykonania czegokolwiek od najsilniejszego rozkazu, ustępuje miejsca powoli przestarzałym a znanym nam systemom. Radziby może wrócić do systemu dyscyplinarek i podpatrywania ludzi, co kto je na obiad. Takim duchom organizacje zawadzają. — Tacy krzyczą: »mamy dość związków — precz z nimi — potrzeba robotnika i pracownika państwowego wziąć za mordę!« — Krótkowidze, którzy nie wiedzą lub wiedzieć nie chcą, że państwo Polskie przetrwało dotychczasowe kryzysy tylko dzięki zrzeszeniom, że organizacja jest formą życia obecnego, której nikt nie jest w stanie przeistoczyć czy zniszczyć. Ślepce, którzy nie wiedzą, czy wiedzieć nie chcą, że ludzie dzisiejsi, to nie cisami, co przed 7 laty na jedną trąbkę ukoronowanego Franciszka Józefa pognali w śmiertelny bój. Dzisiejsze społeczeństwa mają poza sobą ogrom bólu i doświadczenia i nie król ani cesarz, jeno one same mogą powiedzieć o sobie: »państwo, to ja!«

Myśmy potęgą twórczą. Z nas każdy jest z państwem Polskiem zrośnięty nietylko mózgiem, lecz także sercem. My zebrani na zgromadzeniu, gdzie najostrzej dopominamy się poszanowania naszych praw do życia, jesteśmy bardziej twórczym elementem, aniżeli zakapturzony referent, załatwiający swe obowiązki względem szerokich mas pracowników państwowych jeno od wypadku do wypadku — ot, przygodnie, idąc pod hasłem: »może jeszcze wytrzymają!« — A gdyby nie wytrzymali? — Na kogo spadnie wówczas odpowiedzialność?

Takim przykładem bezprzykładnego lekceważenia sobie doli pracowników państwowych jest sprawa, obecnie tycząca się mnożnika. Istnieje jakaś komisja, mająca badać ceny rynkowe i dostosowywać do nich automatycznie wysokość poborów naszych. Gdzie się ona obecnie znajduje? — Marka polska spada ze

zawrotną szybkością tak nisko, jak jeszcze nigdy nie stała. Ceny wszystkie idą w górę monstrualnie. Komisja zaś wadzi się o to, czy droższym jest Kraków, Łódź, Warszawa czy Lublin. Wstyd panowie. — Bronią się włodarze państwowi tem, że nie chcą więcej drukować marek? Ależ zgoda! — Jeno wołamy, by ustawy nie były literą żywą tylko dla nas. Istnieją olbrzymie połacie kraju, gdzie panują iście albańskie stosunki. — W Albanji przynajmniej Turcy brali od ludzi barany i kozy zamiast pesetów. Tu się i tego nie czyni. Więc setki tysięcy ludzi przymierają głodem, płacąc haracz najcięższy, obok nich zaś kmieć, zasłaniając się cenami robocizny, gromadzi zyski, nie daje państwu niczego i śmieje się w kułak z nieudolności warszawskiej nie gorzej od Lloyd Gerge'a. Kto czyni krzywdę państwu i kto jego byt podrywa? — Odpowiedzcie sobie na to sami panowie od rządzenia. My wiemy tyle jeno, że każdy człowiek ma prawo do życia — a więc i my także — że każdemu należy się opieka, a więc i nam także. Żądamy uzdrowienia stosunków w państwie, ale początek nie powinien być czynionym od najbiedniejszych, lecz od najgorszych synów Ojczyzny.

Wiec okręgowy

odbył się dnia 15 maja we Wadowicach w sali obrad tamtejszego sądu okręgowego. Przybyło nań 50 delegatów ze zachodniej Małopolski z prezesem związku Ratyńskim na czele.

Zjazd rozpoczął się o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów, poczem o godz. 2 popoł. rozpoczęły się obrady z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie;
2) Sprawozdanie delegatów;
3) Wnioski i interpelacje.

Zagaił zjazd prezes grupy miejscowej kol. Andrzej Strózik, witając gorąco przybyłych i udzielając głosu prezesowi Związku kol. Ratyńskiemu. W rzeczowym wywodzie przedstawił on opłakany los niższych pracowników, a szczególniej podatkowych i skarbowych, co do uposażenia. Pomimo 35 lat służby wcielono ich do 3 stopnia płac. Skreśliwszy prace wydziału podniósł, że przekategoryzowanie do wyższych stopni nastąpi niebawem. Omówiwszy pragmatykę służbową zaznaczył, że Rząd obecny zniósł jednem pociągnięciem to, co uzyskano od zaborców. W sprawie mundurowej nie pomagają nic memorjały i petycje. Jedna tylko prokuratorja wypłaciła niższym funkcjonarjuszom po 12.000 Mp. Dlaczego nie wypłacono przy innych władzach. Podkreśliwszy, że postulatów broni Klub Sejmowy Narodowej Partji Robotniczej, podniósł ważność posiadania własnego przedstawiciela w Sejmie. Następnie podał do wiadomości funkcjonarjuszy sądowych rozporządzenie, normujące należytości organów wykonawczych za wykonywanie egzekucji i rozp. Prez. Sądu apelacyjnego z 7 maja b. r. L. Pr. $\frac{1294}{14/Ru.}$ Wedle niego należy się strawne 4 Mp. i 2 Mp. Przy czynności w porze nocnej należy się o 50% więcej. (Na czas pobierania dodatku drożyźnianego należy się uzupełnienie wedle mnożnika). Drogowe należy się 1·50 Mp. i 3 Mp. od 4 km

Kol. Onyszkiewicz apelował do płacenia wkładek, które podwyższono od 1/5 do 10 Mp. i na wdowy po 3 Mp. z powodu podwyższenia pogrzebowej zapomogi na 200 Mp. i odprawy na 1000 Mp. Skończył przemówienie wezwaniem do organizowania się i nie czynienia różnic narodowościowych wśród kolegów.

Kol. Piecuch wezwał obecnych do organizowania się w N. P. R.

Następni mowcy przedstawiali opłakany stan w miejscowościach, które przedstawiali.

Uchwalono przez powstanie z miejsc kol. Ratyńskiemu i Wydziałowi podziękowanie za pracę i trudy około poprawy bytu niższych pracowników i udzielono absolutorjum. Na wezwanie prezesa Ratyńskiego złożono 1000 Mp. na powstańców górnośląskich, zaś pani Sadykowa 100 Mp. na organizację.

Dyskutowano następnie nad postępkiem starosty bialskiego Różyckiego, który wydalił ze służby kol. Maślankę. Sprawą zajmie się Związek.

Obrady zakończono o godz. 6 popoł. Delegaci opuścili zjazd podniesieni na duchu, przyrzekając sobie utrwalać jak najmocniej organizację, tę jedyną siłę i obronę pracowników.

Sprawozdanie z wiecu w sali „Sokoła"

Dnia 28 maja b. r. odbył się w dużej sali Sokoła krakowskiego, przy bardzo licznym udziale wszystkich pracowników państwowych, wielki wiec, na którym zapadły rezolucje, które w dosłownem brzmieniu podajemy:

Pracownicy państwowi i kolejowi zebrani na wiecu, odbytem dnia 28 maja 1921 w Krakowie w sali „Sokoła", stwierdzają, że ich położenie ekonomiczne jest rozpaczliwem i że stan ten dłużej trwać nie może.

Wobec tego domagają się:

1) natychmiastowego podniesienia mnożnika do takiej wysokości, ażeby pracownik państwowy i kolejowy mógł siebie i rodzinę utrzymać, gdyż obecne pobory w najlepszym razie nie starczą mu do połowy miesiąca.

2) pracownicy domagają się, by przymusowa pożyczka była wymierzaną pracownikom państwowym i kolejowym tylko od ich płacy zasadniczej z dodatkiem za wysługę lat i studja, a bez dodatku drożyźnianego.

3) Kraków i Lwów należy posunąć do I klasy dodatku drożyźnianego.

4) pracownicy państwowi i kolejowi, jako czynnik państwowo-twórczy, godzą się na płacenie podatku dochodowego wedle ostatniej ustawy sejmowej, jednakowoż żądają, by ustalenie minimum egzystencji wolnej od podatku dochodowego oznaczyć na 10.000 Mp. miesięcznie, równocześnie żądają bezwarunkowo podniesienia innych podatków bezpośrednich, w szczególności podatku majątkowego, gruntowego i zarobkowego w stosunku przynajmniej 130 razy od stopy przedwojennej wraz z dodatkami.

Pracownicy państwowi i kolejowi zebrani na wiecu, odbytem dnia 28 maja 1921 w Krakowie w sali „Sokoła“ stwierdzają, że wszyscy pracownicy państwowi w Małopolsce są w stosunku do innych dzielnic pokrzywdzeni, wobec tego domagają się:

1) Wyrównania pokrzywdzenia pracowników państwowych w Małopolsce w stosunku do innych dzielnic przez bezzwłoczne posunięcie ich do wyższych stopni służbowych, jak to uzyskali pracownicy pocztowi.

2) Wprowadzenie wspólnych etatów w państwie w obrębie każdego resortu i działu służby.

3) Ze względu na przepracowanie i przedenerwowanie pracowników Małopolski, których wojna najbardziej dotknęła i ze względu, że są to ludzie starsi i w roku ubiegłym z urlopów nie korzystali, należy im przyznać w roku bieżącym dłuższy urlop dla poratowania zdrowia, t. j. po myśli projektu pragmatyki służbowej, tak jak to miało miejsce w Kongresówce.

4) Przeszeregowanie niższych pracowników sądowych, skarbowych, oddziałów prokuratorji generalnej, politycznych, tudzież zajętych w szkolnictwie, do wszystkich dziewięciu stopni ustanowionych dla niższych pracowników. Przeszeregowania tego domagają się, by było uskutecznionem identycznie, jak to miało miejsce u pracowników pocztowych.

5) Wydania ubrań służbowych w naturze dla niższych pracowników sądowych, oddziału prokuratorji generalnej, skarbowych, politycznych i zajętych przy szkolnictwie. Stwierdzają zebrani, że od czasu państwa Polskiego nie otrzymali żadnych ubrań służbowych, natomiast kolejowi i pocztowi już dawno je otrzymali. Traktowanie takie powoduje ogromne rozgoryczenie i niechęć do pracy wśród tych rzesz pracowników.

6) Wymianowanie tych niższych pracowników sądowych, skarbowych, oddziałów prokuratorji generalnej, zajątych w szkolnictwie, urzędnikami, którzy odpowiadają swą inteligencją i znajomością toku urzędowania, jak to miało miejsce u niższych pracowników pocztowych.

Wkońcu domagają się, by władze naczelne równo traktowały wszystkich pracowników, a nie jak to dotychczas ma miejsce w każdym resorcie inaczej, co powoduje ogromne niezadowolenie wśród szerokich mas pracowników państwowych.

7) Wnoszone do rządu petycje i memorjały powinny być w każdym razie należycie rozpatrzone i załatwione, a podających należy zawiadomić o sposobie załatwienia.

Sądzimy, że apel ten, który aż nadto dobrze wyświetla rozpaczliwe położenie pracowników państwowych i ich słuszne żądania, przez kompetentne czynniki należycie rozważony i uwzględniony zostanie.

Sprawa odzieżowa.

Piekąca sprawa ta, pomimo licznych memorjałów i deputacyj, w ministerstwach i u przełożonych władz nie osiągnęła dotychczas dodatnich rezultatów.

Z końcem maja b. r. prezes Stowarzyszenia, Ratyński, wezwany został do referenta spraw mundurowych p. Krzyżanowskiego, sędziego apelacyjnego, który udzielił mu następujących informacyj, że:

Ministerstwo sprawiedliwości odniosło się do Ministerstwa skarbu z wnioskiem, aby tytułem odszkodowania za niedostarczane przez Rząd polski mundury, wypłacono odnośnym funkcjonarjuszom po 5000 Mk. rocznie, co uczyni sumę 10 miljonów Mk. Ministerstwo skarbu, względnie p. minister skarbu w odpowiedzi na to oświadczył: »służba jest balastem nie przynoszącym korzyści Państwu« i dodał, że wydał rozporządzenie, aby tytułem tego odszkodowania wypłacono odnośnym funkcjonarjuszom po 62 Mk. 50 fen. miesięcznie.

A więc służba jest balastem nie przynoszącym Państwu korzyści, pytamy się p. ministra dlaczego? bo trudno dociec przyczyny, wszak w państwie praworządnym i ta kategorja pracowników być musi, o czem p. minister widocznie zapomniał, a może uważa ją za zbędną i obciążającą budżet Państwa.

Trudno zaś uwierzyć aby poglądy p. ministra zyskały u ogółu uznanie — raczej krytykę i energiczny protest.

Niższym pracownikom skarbowym do wiadomości.

Po myśli reskryptu Ministerstwa skarbu z 13 kwietnia 1921, Nr. 1860/21, dyrekcja skarbu we Lwowie przystąpić ma do uregulowania stopni płac, według wykształcenia zawodowego i pracy, spełnianej przez poszczególnych pracowników, i w tym celu wydała już dla podwładnych władz odpowiednie rozporządzenie, L. 33658, by do dni 14 przedłożyły kwalifikacje niższych pracowników państwowych.

Organizacja niższych pracowników państwowych z siedzibą w Krakowie wniosła memorjał o uregulowanie wszystkim niższym pracownikom państwowym stopni płac, według lat policzalnej służby cywilnej i wojskowej.

Przy ostatniej regulacji, niżsi pracownicy państwowi przy władzach skarbowych, cofnięci zostali z 10 do 3 stopnia płac najnowszego rozporządzenia, widocznie, jako nie godni być na równi z innymi pracownikami państwowymi traktowani, i należeli do najniższej kategorji niższych pracowników państwowych.

Organizacja nasza żądała i żąda, aby starszym i ukwalifikowanym pracownikom państwowym nadano tytuł podurzędnika, jak to ma miejsce przy sądach i innych władzach; a zwłaszcza tym, którzy stale pracują w dziale manipulacyjnym, tudzież tym, którzy spełniają odpowiedzialną funkcję organów doręczających, których gorliwa i sumienna praca przyczynia się znacznie do realizacji aktów wymiarowych, dochód Państwu przynoszących.

Pracowników tych winna Dyrekcja skarbu we Lwowie, posunąć na wyższe stopnie płac i nadać im tytuł podurzędników, a temsamem zachęcić do gorliwszej i sumienniejszej pracy, której tak bardzo potrzebuje budujące się Państwo nasze.

Apelujemy tą drogą do Dyrekcji Skarbu we Lwowie, aby regulację płac naszych jak najsumienniej przeprowadziła i spełniła nasze najgorętsze życzenia, ku ogólnemu zadowoleniu.

Nadużycia Władz szkolnych względem służby.

Służba względnie niżsi pracownicy państwowi przy wyższych szkołach w Krakowie, używani są przez przełożonych do wszelkich osobistych posług wewnątrz gmachu szkolnego, a po za szkołą, zmuszani są do różnych robót w prywatnych mieszkaniach przełożonych, jak czyszczenia podłóg, dywanów, odzieży, noszeniu węgli i t. p.

Na prowincjach dzieje się jeszcze gorzej, bo oprócz tego zmuszani są do robót polnych i do rąbania drzewa.

Od spełniania tych czynności pracownicy państwowi uchylić się nie mogą, bo prowizorycznym grozi wydalenie i utrata czasu spędzonej służby, a stałym przeniesienie tam, gdzie stosunki ich familijne na to nie pozwalają, i narażeniby byli przez to na nieobliczalne straty.

Nic dziwnego, że przy zastosowaniu takich represalij, muszą Ci pracownicy państwowi poddać się narzuconej im woli przez zwierzchników i z pozorną uległością, bez szemrania, spełniać poruczone im czynności.

Postępowanie takie nie zgodne z duchem czasu, krzywdzi w wysokim stopniu niższych pracowników państwowych i moralnie upośledza oraz staje się poniekąd hasłem do srerzenia u ogółu niepożądanych i Państwu szkodzących wieści, że pracownicy państwowi, przy władzach szkolnych, są płatnymi przez Państwo lokajami swych przełożonych.

Stowarzyszenie nasze musi wziąć w obronę pokrzywdzonych niższych pracowników państwowych i apeluje do władz centralnych w Warszawie, by w sprawę tę należycie wglądnęły i wydały odpowiednie zarządzenia, by w przyszłości podobne nadużycia miejsca nie miały.

Do wiadomości wszystkim organom wykonawczym.

Prez. 363
14/21

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie, dnia 7 maja 1921. Prez. 7294/21/14. P. U.

Zwracam uwagę P.P. Prezesów i P.P. Naczelników wszystkich sądów na rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 19 kwietnia 1921, Dz. u. p. Nr. 36 poz. 221, zmieniając przepisy rozporządzenia b. austr. Ministerstwa Sprawiedliwości w Wiedniu z dnia 30 marca 1905, Nr. 54, Dzpp. w *przedmiocie strawnego i drogowego dla organów sądowych w b. dzielnicy austrjackiej.*

Wedle powołanego wyż rozporządzenia należą się woźnym i podurzędnikom sądowym za wykonanie poza budynkiem sądowym czynności urzędowych, w charakterze organów wykonawczych lub na mocy zlecenia sądowego następujące należytości:

1) strawne za określone w § 1. ust. 1 tego rozporządzenia wynosi:

a) w wysokości 4 marki,

b) w wysokości 2 marki,

jeżeli rozchodzi się o ściągnięcie kwot, oznaczonych w § 104 ces. (ściągnięcie należytości organów sądowych, za doręczenie, kar pieniężnych i t. d.).

2) w razie wykonania czynności w porze nocnej strawne podwyższa się o 50%, okoliczność powyższa winna być na dotyczącym rachunku przez Naczelnika Sądu stwierdzona.

3) na czas pobierania dodatku drożyźnianego woźni i podurzędnicy sądowi otrzymują procentowe uzupełnienie strawnego według każdorazowego mnożnika, ustanowionego dla uzupełnienia dyet funkcjonarjuszów państwowych (mnożnik ten wynosi od 1 marca 1921 — 420% vide rozp., z 20 grudnia 1920 Dz. u. p. Nr. 5 poz. 25 i z 23 lutego 1921 Dz. u. p. Nr. 29 poz. II-165).

4) jeżeli woźny lub podurzędnik sądowy musi odbyć do miejsca czynności urzędowych drogę, wynoszącą tam i z powrotem ponad 4 klm., należy się drogowe:

a) po 1 Mk. 50 fen. za każdy choćby rozpoczęty kilometr odbytej drogi.

b) drogowe podwójnej wysokości, t j. po 3 marki za każdy choćby rozpoczęty kilometr odbytej drogi, jeżeli podczas niej nie wykonuje czynności określonych w § 1. ust. 1. lecz jedynie doręczenia.

5) dawne noclegowe zostało zniesione.

6) rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1920, Nr. u. p. Nr. 74 poz. 507, w sprawie dyet i kosztów podróży nie stosuje się do podróży odbywanych przez woźnych i podurzędników i posłańców sądowych, w celu wykonania doręczeń lub czynności wykonawczych — a obecne rozporządzenie z dnia 19 kwiotnia 1921, Dz. u. p. Nr. 36 poz. 221, niema wogóle zastosowania do posłańców sądowych.

7) za czynności, o których wyżej mowa, dokonane przez woźnych i podurzędników sądowych po dniu 30 czerwca 1919 należy się uzupełnienie strawnego w kwocie określonej rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z 30 grudnia 1919 (Monitor Nr. 3 z 5 stycznia 1920), t. j. po 15 K 48 hal. = 10 Mk. 84 fen., jeżeli takie uzupełnienie już pobrali, albo jeżeli za wykonanie ich czynności należytości jeszcze nie ściągnięto.

Dodatkowo wyjaśniamy, że za każdą czynność, wykonaną lub usiłowaną w miejscu, należy się 20 Mk. 80 fen. Jeżeli do czynności jednej i tej samej organ wykonawczy musiał udać się dwa lub więcej razy, należy mu się tyle razy po 20 Mk. 80 fen.

Sprawa posłańców sądowych co do nadawania posad stałych.

Posłańcy sądowi, ustawą o uposażeniu pracowników państwowych nie są objęci, jednak po upływie 5-letniej prowizorycznej służby przysługuje im prawo ubiegania się o nadanie posady stałej.

Posady stałe nadawane będą w drodze ogłoszonego konkursu. Petenci, ubiegający się o nadanie im rozpisanych konkursem posad, winni wnieść w drodze służbowej odnośne podania, w których przestrzegać należy, by wiek proszecego (lat 40) nie był przekroczony.

W wypadkach takich winni petenci za pomocą osobnych podań, skierowanych do Rady Ministrów w Warszawie, starać się o uzyskanie darowania im przekroczonego wieku.

Z wnoszeniem podań o darowanie przekroczonego wieku nie należy wyczekiwać ogłoszeń konkursu na posady stałe, lecz wnosić je wcześniej na wszelki wypadek zaraz po ukończeniu 40 roku życia, gdyż w razie niewykazania się darowaniem wieku przed dniem zamknięcia konkursu, podanie o nadanie posady nie odniosłoby skutku.

Godne napiętnowania.

Dyrekcja Skarbu we Lwowie, jak wszystkim wiadomo, stara się o bardzo szybkie załatwianie podań a zwłaszcza dawnych pracowników, a najlepszym dowodem tego autentyczny fakt, który niżej podajemy.

W dniu 15 czerwca 1919 przedłożyło Towarzystwo nasze Dyrekcji Skarbu we Lwowie prośbę Michała Klisza wraz z dokumentami o przyjęcie go napowrót do służby. Na liczne nalegania doczekał się wreszcie w dniu 17 maja 1921 odmownej odpowiedzi, na którą to Dyrekcja Skarbu we Lwowie pozwoliła petentowi wyczekiwać pełne dwa lata.

Fakt ten napiętnowania godny ze względu na to, że w dzisiejszych tak krytycznych czasach, dany osobnik zmuszony był aż dwa lata wyczekiwać na załatwienie podania i zwrotu dokumentów, z braku których trudno mu było wyszukać odpowiedniego zajęcia.

Sądzimy, że tym sposobem, który niewątpliwie dojdzie do wiadomości władz centralnych w Warszawie, położy tamę opieszałemu i niezgodnemu z ustawą załatwianiu podań o nadanie posad proszących.

Zjazd pracowników państwowych.

Zjazd pracowników państwowych wszystkich dykasterji z zachodniej Małopolski i Śląska odbył się w sali Rady miejskiej w Krakowie w niedzielę dnia 19 b. m. przy udziale około 1000 reprezentantów. Zjazd ten zwołał Związek Zrzeszeń pracowników publicznych Województwa krakowskiego, a liczne przybycie delegatów, nawet z najdalszych powiatów, świadczy, że pracownicy państwowi, należący obecnie do najgorzej sytuowanej klasy, gdyż obecnie ich pobory wynoszące tysiące marek miesięcznie, równają się zalewie kilkudziesięciu koronom przedwojennym, zrozumieli grozę swego położenia i jedyną nadzieję widzą we wspólnej, silnej organizacji.

Zebranie zagaił wiceprezes Dr. Krajewski, witając zebranych, a zwłaszcza delegatów ze Śląska i Warszawy, wyrażając cześć i nadzieję lepszej doli dla bojowników Górnego Śląska, czemu zebrani gorąco przyklasnęli.

Pierwszym referentem był Dyrektor Górka, który przedstawił dzieje pragmatyki służbowej, starania Związku Zrzeszeń pracowników publicznych o usunięcie z odnośnego projektu przepisów, krzywdzących pracowników państwowych, a wcielenie doń postępowych postanowień. Mowca zakończył wnioskiem, że zebrani domagają się rychłego uchwalenia i wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej, jednak z zastrzeżeniem, że zgłoszone do niej przez pracowników publicznych poprawki zostaną uwzględnione, a w szczególności domagaja się awansu automatycznego, jako jedynie słusznego i sprawiedliwego, przyznania kosztów przesiedlenia, które rząd dawał, a sejmowa komisja administracyjna skreśliła, usunięcia wątpliwych i niejasnych postanowień, zniesienia kilku uciążliwych przepisów, jak np. w art. 31 że pracownik państwowy od ósmego stopnia służbowego w górę nie może posiadać przedsiębiorstwa rolnego, przemysłowego lub handlowego bez względu na sposób nabycia etc., wreszcie, aby Związek, do ewentualnie zwołać się mającej ankiety w sprawie pragmatyki, wysłał przynajmniej jednego delegata.

Radca Dr. Rożański omówił projekt ustawy emerytalnej, wykazując dosadnie ujemne jej strony, które Związek w dwukrotnych memorjałach starał się zmienić na korzyść pracowników państwowych, a zwłaszcza drakońskiego przepisu, że pracownik małopolski musi 5 lat służyć pod rządem polskim, aby uzyskać pełną emeryturę według wymiaru tej ustawy, chociażby poprzednio wysłużył 35 lat.

W rezolucji domaga się, aby w ustawie tej uwzględniono przedłożone przez Związek poprawki i spiesznie ją uchwalono i w życie wprowadzono, a zanim to nastąpi, aby Rząd wydatnie i bezzwłocznie poprawił byt emerytów, oraz wdów i sierót po pracownikach państwowych, ktorzy cierpią niesłychaną nędzę.

P. Prus domagał się wolnego handlu, podwójnego policzenia do emerytury służby odbytej w czasie wojny, policzenia przez wyższą komisję weryfikacyjną wszystkich lat spędzonych w służbie rządowej, utrzymania nadal w mocy legitymacyj kolejowych i przyznania ich także najbliższej rodzinie pracownika publicznego, wreszcie poparcia przez Rząd kooperatyw urzędniczych.

P. Michalski, imieniem niższych funkcjonarjuszów państwowych, domaga się wyrównania pokrzywdzenia tej klasy pracowników w Małopolsce w stosunku do innych dzielnic przez bezzwłoczne posunięcie ich do wyższych stopni służbowych, awansu automatycznego, wydawania ubrań w naturze, zniżek kolejowych dla rodzin i takiego podwyższego mnożnika, by pobory pracownika państwowego starczyły bodaj na skromne utrzymanie z rodziną do końca miesiąca, gdyż obecne uposażenie na samo wyżywienie nawet do połowy miesiąca nie wystarcza, wobec czego pracownicy państwowi znajdują się w skrajnej nędzy.

Radca górniczy, Dr. Czapliński, referował w sprawach finansowych. Mowca przedstawił plan akcji Związku na dalszą metę a dla urzeczywistnienia tego planu postawił wniosek, by każdy członek płacił wkładkę wynoszącą rocznie 60 Mk., a nadto na przedstawione cele Związku jednorazowy podatek w kwocie 50 do 100 Mk. w miarę możności.

Dyrektor Lanc zachęcał do ubezpieczenia się na życie i zawnioskował, aby Związek po porozumieniu się z krajowemi Towarzystwami ubezpieczeń dążył do założenia odrębnego działu ubezpieczeń na życie pracowników państwowych.

Prof. Dr. Krajewski wygłosił referat w sprawach organizacyjnych, a wykazawszy dobitnie korzyści takiej organizacji, przedstawił do uchwalenia rezolucje, że pracownicy państwowi są najbardziej upośledzeni w stosunku do innych warstw, że powołane czynniki, mimo licznych zabiegów, nie przedsięwzięły środków do zapobieżenia ich nędzy, to też zebrani widząc w utworzeniu ogólnej organizacji jedyną ostoję w obronie swych interesów, wzywają wszystkich pracowników publicznych do solidarnego i karnego skupienia się około wojewódzkiego Związku Zrzeszeń pracowników publicznych w Krakowie i do tworzenia Kół powiatowych, wreszcie polecają Związkowi, by w porozumieniu się z warszawskiem Stowarzyszeniem urzędników opracował statut, obejmujący organizację wszystkich pracowników publicznych całej Rzeczypospolitej.

Delegat z Warszawy p. Ciembroniewicz, wiceprezes Stowarzyszenia urzędniczego, zaleca łączenie się, bo tylko tą drogą możemy coś wywalczyć; jako dowód solidarności składa na cele tutejszego Związku 1000 Mk.

Po przerwie południowej przemawiał cały szereg mowców, jak pp. Dr. Rożański, Dr. Czapliński, Dr. Krajewski, Prus, Górka, Zięba, Hołczyński, Gajewski, Dąbrowski, Dobrucki, Jurewicz, Stuhr, Maciejowski, Dr. Jedliński, Ryglewicz, Roczmierowski, Sypek, Rachwał, Czech, Głód, Graca, Pawlik, Michalski, Solarski i delegaci z miast Kolbuszowy, Dąbrowy, Gorlic, Pilzna, Białej, Tarnowa itd., zgłaszając następujące rezolucje:

Bezwarunkowe przyznawanie pracownikom państwowym należnych im urlopów; o skreślenie materjalnej kary dyscyplinarnej z pragmatyki służbowej; o wynagradzanie pracowników państwowych za zrzeczenie się urlopów; o wprowadzenie jawnej kwalifikacji; o zagwarantowanie pracownikom państwowym

praw obywatelskich; odpowiedniego uposażenia dla niezaopatrzonych dzieci, nawet po osiągnięciu pełnoletności; o równomierne traktowanie pracowników państwowych pod względem wynagrodzenia za kierownictwo, urlopy, godzin urzędowych oraz płac; o przywrócenie awansów z ważnością wstecz; o wczesne wydawanie legitymacyj kolejowych; o przyspieszenie powrotu jeńców; o objęciu amnestją kar dyscyplinarnych; o zasiłek dla pełnoletnich, lecz niezaopatrzonych dzieci; o zaopatrywanie w żywność i odzież pracowników państwowych, jak długo granice państwa nie będą dla wywozu żywności zamknięte; o przyznanie wyższego dodatku drożyźnianego dla pracowników, mających więcej niż czworo dzieci; o wprowadzenie ustawy z kwietnia br. o pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych; o lepsze stosunki awansowe; o uregulowanie poborów zastępców Prokuratoryi Państwa; o udzielenie urlopów sługom szkolnym; o poprawę bytu straży skarbowej; o poprawę bytu emerytów, oraz wdów i sierót; o przyznanie pracownikom państwowym zasiłku w wysokości jednomiesięcznych poborów na zaprowiantowanie i inne.

Tak rezolucje poszczególnych referentów, jak i powyższe rezolucje uchwalono, a nadto uchwalono też rezolucje, przyjęte na wiecu we Lwowie, a to: aby podatek dochodowy wymierzano tylko od płac zasadniczych i by podatek ten płacił Rząd, aby pracownikom państwowym umożliwić wykonanie ustawy o pożyczce przymusowej; o przyznanie pracownikom państwowym deputatów regularnie i w takiej ilości i jakości, aby mogli potrzeby swoje i swych rodzin zaspokoić; o zakupienie z funduszów państwowych, względnie w drodze handlu zamiennego wyrobów tekstylnych i skórzanych i odstąpienie ich pracownikom państwowym po cenie kosztów; o założenie pracowni szewskich, krawieckich; o posunięcie Lwowa i Krakowa do I klasy dodatku drożyźnianego; o odpisanie zaliczki z roku 1920; o posunięcie pracowników Małopolski do wyższych stopni służbowych celem wyrównania pokrzywdzenia w stosunku do pracowników innych dzielnic — oraz kilka rezolucyj, odnośnie do niższych funkcjonarjuszów państwowych, a wreszcie wniosek o przyznanie pracownikom państwowym Małopolski dłuższych urlopów po myśli projektu pragmatyki ze względu, że w roku zeszłym z urlopów nie korzystali.

Związek Zrzeszeń wezwano, aby te rezolucje zebrał w odpowiedni memorjał i Władzom centralnym bezzwłocznie przedłożył.

W końcu zebrani wyrazili wdzięczność Związkowi Zrzeszeń, że dał możność wypowiedzenia swych żalów i wyrazili nadzieję, że Związek stanie się tym czynnikiem, który będzie łagodził naprawdę bardzo ciężkie położenie pracowników państwowych.

O godzinie 5 zamknął Przewodniczący posiedzenie, dziękując zebranym za tak liczne przybycie.

Godne uwagi.

Niejednokrotnie podnoszono zarzuty, że za nieprzestrzeganie godzin urzędowych, Władze nasze pociągły winnych do odpowiedzialności a w razie niezastosowania się do dawanych w tej mierze poleceń i ciągłego powtarzania się się tych wykroczeń, zwłaszcza u pracowników prowizorycznych, wydalały ze służby bez względu na to, że dłuższy czas w służbie tej pozostawali.

Wszak dobrze wiemy, że za płacę należy się żądać pracy; tak i Państwo nasze, gdy nam płaci, wymagać musi sumiennej pracy a sumienność tej pracy polega na tem, by oznaczony czas tej pracy był pilnie przestrzegany tembardziej w obecnym czasie, gdy budujące się Państwo nasze koniecznie tego wymaga.

Stowarzyszenie nasze w wypadkach takich nie może brać danych osobników w obronę, bo niema żadnych podstaw do tego.

Zawiadomienie.

Wzywa się wszystkich członków zamiejscowych naszego Towarzystwa, by w przyszłości ze wszystkiemi sprawami zwracali się najpierw do swych przewodniczących Grup, które po należytem rozpatrzenin i odpowiedniem zaopinjowaniu nadsyłały Stowarzyszeniu.

JAN SPORYSZ

Oświęcim.

Nadesłaną nam na cele Stowarzyszenia kwotę 500 Marek odebraliśmy, a użycie jej odpowiada w zupełności życzeniom Pana w liście wyrażonym; przyczem wyrażamy Panu szczere podziękowanie i stawiamy za wzór godny naśladowania.

Wykaz datków.

Na koszta deputacji złożyli w dalszym ciągu.

Kraków: S. Slizowski, F. Ciołek, A. Przewoźniakowie po 100 mk, J. Kolaczny, F. Bochenek, A. Swistak, W. Dziama, F. Szczygieł, J. Góralczyk, J. Mucha, J. Kowal, B. Krajewski, S. Durlatka, F. Rozwadowski po 50 mk., S. Woźniak, M. Olejak, T. Senczyszyn, J. Busz po 30 mk., M. T. Hagno, J. Pogan, M. Fliśnik, T. Baranik, J. Apostolski, M. Kmiecik po 25 mk., J. Brachowski, T. Baranowski, W. Kowalówka, J. Kołodziejczyk po 20 mk., J Witek 32 mk., A. Pogan 40 mk., M. Kowalczyk 60 mk., M. Szafraniec 10 mk.

Bochnia: Waśniowski, Ekert po 20 mk.

Brzozów: Kędlarski, Macina, Mieciak, Buszek, Szewczyk, Dudek, Zbiegień, Krzyżanowski, Wielebnowski po 10 mk.

Chrzanów: Serafin, Struzik po 43 mk., Łenek, Kowalski po 23 mk.

Czarny Dunajec. Halota 30 mk.

Dębica: Urbańczyk 50 mk.

Grybów: Brzezicki, Stanko, Hudyka, Gruca, Wiśniowski, Krok, Romańczyk, Sarkowicz, Skowroński, Hałtos, Rosa po 5 mk.

Kalwarja: Drechler 20 mk.

Kęty: Jabczuga, Romankiewicz, Scieszka, Jurasz, Sadlik, Własiński po 20 mk.

Lisko: Cyruliczek, Bebko, Hecoczuk, Poremski, Stefanowski, Suchacki, Marcinów po 20 mk.

Nowy Sącz: Wołyniak, Stankowski, Niemiec, Cisłowski, Podgórski, Ujczak, Rogowski, Nowak, Rajca, Florek, Sarna, Kaptur, Kowalik, Góra, Włodek, Kowka, Konkolewski, Górski, Wajnowski, Mironowicz, Respekta, Stężowski, Cieluch, Figiel po 50 mk.

Nowy Targ: Harynek, Stostny, Sznurowski, Łucków, Głód, Bobczak, Wójcik, Zając, Zawiłło, Stanko, Głąbiński, Książkiewicz, Polakiewicz, Bryniarski I, Bryniarski II po 9 mk.

Niemirów: Komarzański 30 mk.

Oświęcim: Jen Sporysz 140 mk.

Wadowice: Moskalowicz, Strozik, Kosiński, Kinasz, Wójcik, Jedynak, Nowak, Borek, Jucha, Gruszecki, Denkstein, Wyrina, Kowalczyk, Król, Galwin, Bialikiewicz, Bochenek, Łączny, Zaremba, Zemsta po 20 mk., Karpata 30 mk.

Strzyżów: Kawa 15 mk.

Składki na sztandar

złożyli w dalszym ciągu.

Kraków: Fr. Gracowie 300 mk., M. Nosek 100 mk., M. Sikora 90 mk., Kowal 76 mk., Bogusz, Kostoś po 60 mk., B. Krajewski, Dorlatka, Busz, Mirek po 50 mk., Przewoźniakowie, Ciołek, F. Nowak po 40 mk., A. Pogan 31 mk., M. Piecuch, Olejak po 30 mk., Dziama 21 mk., Budyński, W. Kowalówka, Kołodziejczyk, Baranik, S. Woźniak po 20 mk., M. T. Hagno, J. Pogan, Fliśnik, Apostolski, Kmiecik po 25 mk., Wałek 16 mk., Szafraniec 10 mk.

Biała: Bortnik, Neuberg, Piechowicz, Zurek, Aksamit, Pawleta, Zaporowski, Gerzek po 25 mk.

Dębica: Urbańczyk 20 mk., Liszki p. A. Woźniakowa ku czci ś. p. Józefa Góla 84 mk.

Niemirów: Komarzański 30 mk.

Oświęcim: Jan Sporysz 200 mk.

Ropczyce: Rogoziewicz 28 mk.

Tarnów: Władysława Muchowa 100 mk.

W poczet członków Stowarzyszenia przyjęci zostali w dalszym ciągu pp. koledzy:

Kraków: Jan Pamuła, Mieczysław Nowicki, Jakób Wołek, Wasyl Dziama, Władysław Kowalówka, Antoni Pogan, Józef Kołodziejczyk, Franciszek Piekarz, Ignacy Apostolski, Jakób Kowal, Stanisław Jargus, Bochenek, Józef Mucha, Franciszek Szczygieł, Tomasz Hagno, Jakób Pogan, Michał Fliśnik, Stanisław Domagała, Franciszek Pałka, Ignacy Piekarczyk, Sebastyan Kozień, Tomasz Baranik, Marcin Kmiecik, Władysław Grabowski, Szlosek, Franciszek Jakubec, Adam Skowroński, Grzegorz Iwanus; członkinie: Jadwiga Żyłowa, Helena Salwowa, Eleonora Piecuchowa, Barbara Śliwowa, Tekla Fittowa, Marja Odziemcowa, Rozalia Płonkowa, Marja Wójtowiczowa, Marja Gracowa, Marja Przewoźniakowa, Wiktorja Wiechowa, Agata Zielińska, Zofia Bochenkowa, Franciszka Koloczna, Wiktorja Świstakowa, Helena Gołąbiowa, Zofia Jakubcowa, Ludwika Sikorowa, Helena Toroniowa, Anna Ilnicka, Rozalia Noskowa.

Wieliczka: Władysław Krupski, Anna Krupska, Stanisława Rudkowa.

Tarnów: Wilhelm Rausch, Balbina Hanakowa, Zofia Kocołowa, Kumorowa, Anna Kasicowa, Marja Leśniczakowa, Władysławowa Muchowa, Julianna Majewska, Franciszka Majewska, Franciszka Kastajowa, Franciszka Włochowa, Stanisławowa Schmidtowa, Marja Szabłowska, Wiktorja Sepekowa, Marja Skolarczykowa, Adela J. Ziemiańska, Ewa Zającowa.

Nowy Sącz: Anastazja Florkowa, Marja Kowalikowa, Konstancja Konkolewska, Julia Niemcowa, Katarzyna Sarnowa, Michalina Górowa, Antonina Włodkowa, Wiktorja Kapturowa.

Brzozów: Wojciech Baran.

Wadowice: Mikołaj Karpata.

Dobczyce: Jan Baliński.

Jarosław: Jan Matusiak.

Horodenka: Józef Plis, Jakób Leszczyński, Józef Pank.

Bohorodczany: Mikołaj Łuczyński.

Baligród: Albin Wajda.

Zakliczyn: Jan Gąska.

Oświęcim: Jan Sporysz.

Stan kasy naszego Stowarzyszenia

przedstawia się następująco:

Pozostało z r. 1920 13.930 mk. 3 fen., przychód od 1 stycznia do 31 maja b. r. 47.210 mk. 50 fen., razem 61.140 mk. 53 fen. Rozchód 42.919 mk., pozostało 18.221 mk. 53 fen.

Wsparcia za czas choroby członków

od 1 stycznia do 31 maja wypłacono 690 mk.

Pogrzebowe zmarłych członków 900 mk.

Odprawy wdów i sierot 6500 mk.

KRONIKA ŻAŁOBNA.

Ś. p. **Józef Gól,** woźny Urzędu podatkowego w Kętach.

Ś. p. **Józef Bator,** woźny sądowy w Niemirowie.

Ś. p. **Wilhelm Döringer,** woźny sądowy w Nowym Targu.

Z powodu trzech wypadków śmierci w gronie naszego Stowarzyszenia, uprasza się pp. kolegów o złożenie na każdy wypadek zaszłej śmierci po 3 mk., t. j. razem po 9 mk. z dniem 1 lipca, na wypłacenie odpraw wdowich i sierocych a to po myśli uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 20 kwietnia b. r.

Wydawca: Małopolska Organizacja niższych funkcjon. państw. w Krakowie. **Redaktor odpowiedzialny:** Stanisław Ratyński.
Drukarnia Związkowa w Krakowie, ul. Mikołajska 13, pod zarządem J. Dziubanowskiego.